



GAZETA ŁÓDZKA

Czwartek 21 Września 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok V. — № 261.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-jej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane przed i wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenia najmniej 40 fen.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

20-go września. — Urzędowo.
Z widowni zachodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka
Ks. Rupprechta Bawarskiego.

Na polu bitwy nad Somme nie
zaszły żadne wydarzenia o znacze-
niu szczególniejszem. Odosobnione
natarcia nieprzyjacielskie zostały od-
parte. Odnieśliśmy sukcesy w ataku
na granaty ręczne pod Flers.

Dodatkowo donoszą, że wieczorem
dnia 18 września odparty zosta-
ł atak francuski od strony Clery.

Front niemieckiego Następcy Tronu.

Na zachodnim stoku „l'homme
mort” wyparto francuzów z małego,
zajmowanego jeszcze przez nich
rowu. Wpadło przytem w nasze ręce
98 jeńców i 8 karabinów maszyno-
wych. W nocy na 19 września
podczas pomyślnych operacji patroli
naszych w Szampanji wzięliśmy do
niewoli 46 francuzów i rosjan, a no-
cy dzisiejszej pewną liczbę francu-
zów na południu od kanału Ren-
Rona.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała marszałka polnego
księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachodzie od Łucka naprze-
ciwko wojsk generała Marwitza po-
nowne podjęcie we dnie ataków nie-
przyjacielskich przeprowadzone zo-
stało tylko częściowo, podczas gdy
na licznych punktach piechotę rosyjską
nie mogła pobudzić do opuszczenia
rowów nawet artylerja rosyjska,
kierująca na nią swój ogień. Dopiero
wieczorem i w nocy nastąpiły ataki
w gęstych falach, które ponownie
załamały się z dużymi stratami.
Przeciwnik, który chwilowo wdarł się
pod Szelwowem, został w całości
odrzucony.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia
Karola.

Nad Narajówką toczyła się w
dalszym ciągu pomyślna dla nas wal-
ka. Silne ataki nieprzyjacielskie zo-
stały odparte. W zaśnieżonych Kar-
patach trwają ataki rosyjskie. Nie-
przyjaciel osiągnął częściowe ko-
rzysci.

Teren walk w Siedmiogrodzie.

Rumuni zostali odrzuceni przez
wawóz Szurduk.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojskowa generała-feldmarszałka
Mackensena.

W Dobrudży rozegrały się gwał-
towne i zmienne walki. Wraz z po-
śpiesznie sprowadzonymi posiłkami
stawił nieprzyjaciel na swych stano-
wiskach zacięty opór.

Front macedoński.

Pod Floriną i około Kajmakala-
nu odparte zostały ataki nieprzyja-
cielskie częściowe po walce na bliski
dystans. Na zachodzie od Floriny
uszły przed natarciem oddziały przed-
nie. Na wschodzie od miasta prze-
ciwnik zastakowany został zniecka
z powodzeniem. Na południu od
Belasica-Planina wyparli dnia 17
września bułgarzy wiochów ze wsi
Matnica i Poroj, biorąc do niewoli
5 oficerów i 250 żołnierzy.

Pierwszy Generał-kwatermistrz
Ludendorff.

Sprawozdanie admiralicji niemieckiej.

BERLIN, 20 września. Urzędowo.

Niemieckie latawce morskie za-
atakowały bombami dnia 19 wrze-
śnia po południu ponownie nieprzy-
jacielskie siły zbrojne, znajdujące się
u wybrzeża flandryjskiego i trafiły
wielokrotnie w kontrtorpedowiec.

Szef admirałskiego sztabu marynarki.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEN, 20-go września.

Z widowni wschodniej.

Front przeciwko Rumunji.

Na południowym wschodzie od
Hatseg (Hoetzing) rumuni zostali zu-
pełnie wypędzeni. Petroseny i prze-
ęcz Szurduk znajdują się w naszym
posiadaniu.

Front wojsk generała kawalerji arcyksięcia
Karola.

W Karpatach nieprzyjaciel kon-
tynuował ataki z ogromną zacięto-
ścią. Na południu od Luczyny i od
Bystrzycy odniósł on lokalne sukce-
sy. Zresztą odparliśmy go wszę-
dzie. Na południe od Lipnicy dol-
nej nieprzyjaciel usiłował daremnie
przeciwdziałać postępowi kontrofren-
zywy niemieckiej za pomocą ataków
masowych.

Front wojsk generała marszałka polnego
księcia Leopolda Bawarskiego.

Na froncie armji generała-puł-
kownika Tersztyanskyego stłumiono
w zarodku w ciągu dnia rosyjskie
usilowania zaczepne. Wieczorem nie-
przyjaciel pędził naprzód masy wojsk
w głębokich rzędach przeciwko nie-
mieckim i austriacko-węgierskim
wojskom generała Marwitza, pomię-
dzy Pustomytami a Szelwowem.
Dzisiaj rano rosjanie ponowili swój
atak. Pod Szelwowem udało się im
wtargnąć w kilku miejscach do na-
szych rowów. Szybko podjęte kontr-
ataki zmusiły ich jednak do usta-
pienia.

Z widowni włoskiej.

Włoski ogień armatni przeciwko
płaskowzgorzu Karst był chwilami
znowu bardzo ożywiony. Usilowa-

ne ataki piechoty nieprzyjacielskiej
nie zdołały się rozwinąć, dzięki o-
gniom artylerji naszej. Jak ustalo-
no, obrońcy tego płaskowzgorza w
czterodniowych ciężkich walkach wal-
czyli z dwudziestu brygadami pie-
choty, 1 dywizją kawalerji i około
15 bataljonów bersagliarów. W od-
cinku Sugana włosi zaatakowali sta-
nowiska nasze na górze Civaron i
nad strumieniem Maso. Po ciężkich,
trwających aż do północy, walkach,
zostali oni zupełnie odparci wśród
wielkich strat.

Z widowni południowo-wschodniej.

Nie wydarzyło się nic szczegó-
lnego.

Zastępca szefa sztabu generalnego
Hoeser,
marszałek polny porucznik.

Tanie i bezpłatne kuchnie.

Wojna, pod względem zagospodaro-
wania się i zabezpieczenia ekonomicznego,
zastała nas niemal w zupełności nieprzy-
gotowanymi.

Przemarsze wojsk armji walczących,
mobilizacja, popłoch wśród ludności oko-
licznej, sprawiły to, iż dławo wszelkich
produktów spożywczych do półmilionowe-
go miasta, nieposiadającego prawie żad-
nych zapasów, był nadzwyczaj ograniczo-
ny, ceny artykułów żywnościowych naj-
pierwszej potrzeby szły niepomiernie w
górze. Wytworzyły się przytem całe bandy
spekulantów, którzy posi dając większe za-
pasy czy to maki, czy cukru, lub soli, u-
krywali je, wytwarzając w ten sposób nie-
możliwe warunki wyżywiania się wśród
najbiedniejszych warstw mieszkańców. Je-
dyne sfery zamożniejsze, władając powa-
żniejszymi zapasami gotówki, mogły utrzy-
mać względnie normalny bieg życia, a i
one zmuszone były ograniczać się, ze
względu na wyszrubowane do niepomier-
nej wysokości ceny produktów spożyw-
czych.

Wystarczy przypomnieć, że podczas
trzytygodniowego oblężenia Łodzi, zapano-
wał w mieście zupełny brak chleba, któ-
rego nie wystarczało nawet na potrzeby
wojska.

Już wówczas istniała garstka kuchni
robotniczych, które w praktyce dowiodły
jak wielkie i doniosłe znaczenie odgrywa-
ją w życiu najbiedniejszych mieszkańców.

Kuchnie te początkowo spotkały się
z nieprzychylną opinią ówczesnych władz
municipalnych tymczasowych.

Zdarzyły się jednostki, które jako ar-
gument, skierowany przeciwko zakładaniu
i subsydjonowaniu kuchni robotniczych, wy-
suwały mniemanie, że wprowadzają one
dezorganizację w życiu rodzinnem robotni-
ków.

Praktyka dowiodła, zadając kłam temu
twierdzeniu, że jedynie tanie kuchnie mo-
gą zapobiegać bezgranicznej nędzy wśród
proletariatu, szerzenia się chorób zaka-
źnych, oraz wzmaganiu się, wskutek złego
odżywiania, wypadków śmiertelności.

Pierwsze kuchnie założone zostały z
drobnych funduszy robotniczych przy
związku zawodowym. Dopiero w końcu
listopada 1914 roku udało się uzyskać za-
rządowi kuchni pierwszą zapomogę od b.
Komitetu obywatelskiego w sumie 600 rb.
W następstwie zapomogi poczęły stale
wzrastać, szczególnie dzięki funduszom,
przesłanym z Komitetu Poznańskiego.

Pierwsza kuchnia założona została d.
18 sierpnia 1914 roku. W końcu roku ubie-
głego funkcjonowało już 38 kuchni chrze-
ścijańskich, 18 kuchni żydowskich oraz 16
kuchni przy związkach zawodowych, czyli
razem 67 kuchni. Obecnie wszystkich ku-
chni miasto nasze liczy 106, w tej liczbie
11 dla inteligencji, czyli że w przeciągu
pół roku ogólna liczba kuchni wzrosła nie-
mal w dwójnasób.

Z chwilą utworzenia magistratu i Ra-
dy miejskiej, kuchnie znajdują się pod o-
pieką Komitetu tanich i bezpłatnych kuchni
przy Delegacji niesienia pomocy biednym,
skąd otrzymują stale zapomogi.

Ostatnio Komitet tanich kuchni opra-
cował drobiazgowo sprawozdanie statysty-
czne za pół roku, to jest za czas od 1-go
października 1915 roku do 31 marca r. b.

Ze sprawozdania tego pozwolimy so-
bie przytoczyć niektóre dane:

A więc: w październiku 1914 roku
było czynnych kuchni robotniczych (chrze-
ścijańskich i żydowskich razem) 49, dla
inteligencji 5, czyli razem 54; w kuchniach
tych wydawano dziennie obiadów 16,948,
miesięcznie 531,676. W tej liczbie: obia-
dów płatnych 233,287 i bezpłatnych 101,389.

Już w marcu r. b. cyfry te powię-
kazały się *czternastokrotnie!*

W czasie tym (w marcu r. b.) było
czynnych kuchni robotniczych chrześcijań-
skich i żydowskich, dla dorosłych i dzieci
— razem 79, dla inteligencji 8, czyli ra-
zem 87.

W kuchniach tych wydano w mar-
cu r. b. przeciętnie obiadów dziennie 63196,
miesięcznie 1,959,080. W liczbie tej obia-
dów płatnych 1,645,858 i bezpłatnych
312,056.

Ogółem na okres sześciomiesięczny,
to jest za czas od 1 października 1915 r.
do 31 marca 1916 r. wydano obiadów
płatnych 6,530,780, bezpłatnych 1,027,888,
czyli razem olbrzymią ilość 7,558,668 o-
biadów!

Przypatrzymy się teraz jak się przed-
stawia pomoc, udzielana tanim kuchniom
przez Komitet tanich i bezpłatnych ku-
chni.

I tu znajdujemy cyfry imponujące:

Komitet, jako dopłatę do obiadów,
wypłacił w październiku 1915 r. — 4239
mk., 23 f., w listopadzie — 22,424.38 mr.,
w grudniu — 66,904.37 mr., w styczniu
1916 r. — 87,945.09 mr., w lutym — 110,484
mr. 27 f. i w marcu — 94,366.48 mr. —
razem 386,363.82 mr. Prócz tego w tym-
że samym okresie (za półrocze): na służ-
bę — 16,993.25 mr., na komorne — 4,503.00
mr., zwrot kosztów za pobielanie kotłów —
8,054.40 mr., zwrot kosztów za bielenie
ścian — 151.20 mr., na naczynia i sprzę-
ty 1,763.93 mr., czyli razem wypłacono
przez Komitet od 1 października 1915 r.
do 31 marca r. b. — 417,829.60 mr.

Prócz tego dostarczono w naturze:
węgli kamiennych 6285 korcy, kartofli
5009¹/₂ korcy, oraz 201,714 fun. chleba.

Cyfry to olbrzymie i jakkolwiek nie
mogą zapobiedz w zupełności nędzy, wy-
wołanej skutkami wojny, w pierwszym zaś
rzędzie zastojowi w przemyśle i brakowi
rynków pracy, umożliwiają wszakże naj-
biedniejszej ludności przetrwanie najkry-
tyczniejszych czasów.

Przytoczone przez nas liczby, będą
zapewne w przyszłości cennym materiałem
dla badaczy obecnej wojny — tytanicz-
nych zmagani największych potęg świato-
wych.

Z dalszych danych, zaczerpniętych z
Komitetu tanich i bezpłatnych kuchni,
możemy przytoczyć jeszcze następujące:

W lipcu r. b. wydawano do 89,000
obiadów dziennie, w liczbie tej około 3200
obiadów dla inteligencji.

Do lipca r. b. dopłata do każdego obiadu ze strony Komitetu wynosiła: dla kuchni robotniczych — 7 fen., dla kuchni dla inteligencji — dla jednej kategorii 6 kop., dla drugiej — 8 kop.]

Od lipca dopłatę tę podwyższono: do każdego obiadu z kuchni robotniczych do 10 fen., w kuchniach dla inteligencji — dla pierwszej kategorii 10 kop., dla drugiej — 15 kop.

W sierpniu ilość obiadów, wydawanych w kuchniach zmniejszono o 25 procent, ponieważ błąd to okres, w którym część ludności opuściła miasto, udając się do robót rolnych. Od września obiady wydawane są normalnie i ilość ich wynosi obecnie średnio 80,000 dziennie.

Ponieważ w mieście znajduje się pewna liczba mieszkańców, posiadająca jakie takie zarobki, Komitet, uznając, że ludzie tacy nie powinni być ciężarem dla miasta, przeprowadził odpowiednią kontrolę i postanowił, że zarobkujący powinni wnieść pełną opłatę za obiady, to jest nie korzystać z dopłat Komitetu.

W tym celu będą utworzone dwie kuchnie — jedna dla chrześcijan, druga zaś dla żydów.

Komitet urządził te kuchnie kosztem około 1600 mar., zarządy zaś pomieszczeń kuchni prowadzić je będą na swój rachunek, korzystając tylko z możliwości otrzymywania, po cenie ulgowej prowiantów, natomiast obiady wydawać będą według rzeczywistej ceny kosztu.

Wobec przytoczonych danych, zbytecznym jest chyba omawiać jak pożyteczną rolę odegrały w życiu mieszkańców naszego miasta tanie i bezpłatne kuchnie, oraz jak owocną, jakkolwiek mozolną jest praca Komitetu tanich i bezpłatnych kuchni. G.

Kronika polityczna.

Komunikat turecki.

KONSTANTYNOPOL, 20 września. Sprawozdanie głównej kwatery z dnia 19 września:

Na froncie perskim odparto z ciężkimi dla nieprzyjaciela stratami ataki, które wykonywał on w ciągu całego dnia 15 września na nasze wojska w wąwozie Babareis.

Na froncie kaukaskim przeszkodziłyśmy operacjom wojennym oddziałów wywiadowczych na prawem skrzydle.

W Galicji wojska nasze odparły gwałtowne ataki nieprzyjaciela, który podjął je z czterokrotnie przeważającymi siłami i kontynuował je bez przerwy od rana, dnia 16 września, do wieczora, dnia 17 września.

Utrzymały one zupełnie stanowiska swoje.

W ciągu 48 godzinnej walki wojska nasze wzięły przeszło 600 jeńców rosyjskich, w tem 2 oficerów.

Z innych frontów nie nadeszła żadna ważna wiadomość.

Komunikat bułgarski.

SOFJA, 19 września. Główna kwatera donosi pod datą 18 września:

Front macedoński: W dolinie Moglenicy i na obydwoich brzegach Wardaru słaba działalność artylerji.

U stóp Belasica — Planina patroli nasze przepędziły nieprzyjaciela i oparowały wieś Szugowo, Matnica, Gorni Poroj i Dolni Poroj, gdzie znalazły wiele materiału wojennego.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju spokój. Wielka bitwa, tocząca się na linii Moralni, Monuk, Arabadsza, Kokardsza, Cobadinu i Tuzla, rozwija się na naszą korzyść.

Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (19 września).

W ciągu nocy uczyniliśmy niejakie postępy na wschodzie od Berny i wzięliśmy jeńców.

Na lewym brzegu rzeki Mozy zalamano się natarcie niemieckie na zdobyte przez nas rowy ochronne na południowych stokach „l'homme morte”.

Z angielskiego (19 września).

Położenie ogólne jest niezmiennione. Atak miejscowy na nasze rowy strzeleckie na wschód od Martinpuich został z łatwością odparty. Oddział nieprzyjacielski powstrzymano ogniem działowym pod Rensart.

Z włoskiego (19 września).

Nieprzyjacielska artylerja była bardzo czynną przeciw stanowiskom naszym na górze Zugna, w dolinie Lagarina i na wschód od rzeczki Maso.

Nieznaczna czynność piechoty na stokach Monte Zebio i w dolinie trawenańskiej. Na Karście odparliśmy w nocy z 17 na 18 gwałtowny atak nieprzyjacielski przeciw pozycjom, zajęтым przez nas za dnia na wzgórzu 114, na północny wschód od Monfalcone. Na froncie od Wippach do morza walka działowa.

Z rumuńskiego (19 września).

W dolinie Strein nieprzyjacieli zaatakował nas siłami przeważającymi i zmusił do nieznacznej cofnięcia się.

Wzdłuż Dunaju ogień karabinowy. W Dobrudży zaatakował nieprzyjacieli w nocy na 18 września dwukrotnie w kierunku Emigea, został jednakże odrzucony. Walka trwa.

Na froncie wschodnim.

Sprawozdawca wojenny „Fremdenblattu” donosi z głównej kwatery wojennej na froncie wschodnim, że w ostatnim ataku, podjętym dnia 17 września przez armję rosyjską generała Kaledina na południe od Zaturzec, rosjanie nacierali niebawomałymi dotychczas falami. Atak odparto, a na polu walki, dokąd wzrokiem sięgnąć można, naliczono 12 tysięcy trupów rosyjskich. Pole bitwy przedstawia straszny widok.

Korespondent „Lok. Anz.” telegrafuje z Rotterdamu: Prywatny telegram Reutera z Petersburga opisuje gwałtowne walki nad Narajówką, trwające od soboty rana. Piechota rosyjska szturmowała, nie troszcząc się o straty. Las w pobliżu wsi Swistelniki zmienił sześć razy właściciela. Po dalszych skutecznym atakach rosyjskich w innych odciśnięciach, zawrzała ponownie gwałtowna walka, podczas której brano szturmem wzgórza i lasy i odzyskiwano je z powrotem.

Bitwa w Karście.

Jakośkolwiek nie można jeszcze mówić o zakończeniu lub rozstrzygnięciu nowej walki nad Isonzo, jednakże należy stwierdzić, że korpus po korpusie trzeciej armji włoskiej, po najcięższych stratach i w zupełnym wyczerpaniu, musiał zmniejszyć siłę ataku. Wzorzowanie się i na tym froncie na morderczą taktykę brusiłowskiego ataku masowego nie przyniosło wlochom nie więcej, niż na froncie wschodnim rosjanom — to jest straszliwe tylko straty bez najmniejszego zbliżenia się do upragnionego celu. W chwili obecnej księżę Aosta rzucił do walki wszystkie siły, które były przeznaczone do podboju Karsta. Teraz musi on czekać na posiłki, którymi zapełni się luki w szeregach swoich oddziałów. Tymczasem zaś trwa huraganowy ogień wielu setek dział włoskich, skierowany głównie przeciwko południowym stanowiskom skrzydła armji generała Borowicza na równiu Karsta.

Hindenburg o sytuacji wojennej.

„Köln, Zig.” donosi: Hindenburg przyjął w głównej kwaterze na wschodzie przedstawicieli prasy, którzy przybyli z frontu nad Somme i oświadczył im, że bawiac przed kilku dniami na tamtejszym froncie, wyrobił sobie dokładny obraz ciężkich walk, jakie się tam toczą. Sytuacja na tym froncie jest dobra i jeszcze bardziej się poprawi. Również na froncie wschodnim, południowym i północnym jest pomyślna. Mamy wprawdzie jeszcze dużo do roboty. Musimy wytrwać, a można to osiągnąć, jeżeli się tego naprawdę pragnie. — Wówczas znajdzie się i droga, a znalazzyszy ją, musi się nią zdać konsekwentnie.

Jestem głęboko przeświadczony, że rowy teren wojenny, na który się teraz panowie udacie, oraz wypadki, jakie się tam rozgrywają, umocnią nas w tem przekonaniu.

Brusiłow o sytuacji.

Do „Lokal Anzeigera” donoszą, co następuje:

Generał Brusiłow wyraził wobec korespondentów wojennych przekonanie, że najważniejsze działania wojenne jeszcze w tym roku zostaną doprowadzone do końca. Rosja całkowicie może być zadowolona z tego, co osiągnęła dotychczas. W żadnym razie nie przeceniał on wdania się Rumunji w wojnę, interwencja ta nie może spowodować żadnego rozstrzygnięcia, tylko co najwyżej przyspieszyć zakończenie ogólnych operacji wojennych, albowiem Rumunja wdała się w wojnę zbyt późno, ażeby mógł stanowić jezycezek u wagi.

Mimo strat znacznych, udało się kierownictwu wojsk austro-węgierskich w najkrótszym możliwym czasie jakby z pod ziemi wydobyć wojska zapasowe i trzeba przyznać, że przeciwnik ten posiada dobrą organizację zapasów wojskowych. Rezerwy

niemieckie bez wątpienia są ciągle jeszcze znaczne.

Przeciw tak dobrze zorganizowanemu nieprzyjacielowi osiągnąć zwycięstwo jest wprawdzie rzeczą chlubną, lecz nadzwyczaj ciężką.

Rosyjska armja w Dobrudży.

Korespondent sztokholmski „Vossische Zeitung” donosi o armji rosyjskiej w Dobrudży:

Dowodcą tamtejszych wojsk rosyjskich jest generał Zajczkowski, który aż do wybuchu wojny obecnej sprawował dowództwo nad 37 dywizją piechoty rosyjskiej w Petersburgu, w związku XVIII korpusu armji, później zaś dowodził rezerwowym korpusem armji w grupie armji Iwanowa.

Były komendant jego brygady, generał major Junakov, przydany mu został na szefa sztabu, podczas gdy generał major Polowcow sprawuje przy nim służbę generalnego kwatermistrza.

Ataki lotnicze na Bukareszt.

Z Bukaresztu donoszą: Ludność stolicy rumuńskiej żyje w ustawicznej obawie z powodu nieprzyjacielskich ataków lotniczych. Władze wojskowe rumuńskie zarządziły, aby wybitniejszych internowanych w Rumunji Niemców umieszczono na najwyższych piętrach domów, położonych w sąsiedztwie pałacu królewskiego w Bukareszcie.

„Vittorini”, donosząc o tem zarządzeniu, oświadcza: Niemcy mogą wprawdzie bombardować z aeroplanów Bukareszt, ale w interesie internowanych powinni tego zaniechać.

W Dobrudży.

Dzienniki paryskie donoszą z Bukaresztu, że pobite wojska rosyjsko-rumuńskie zdecydowane są wyteńczyć do ostateczności obronę ważnej linii kolejowej Czernawoda—Konstanza.

Dzienniki sztokholmskie donoszą: W walkach w Dobrudży stwierdzono obecność znacznych kontyngentów wojsk japońskich, zwłaszcza w zakresie artylerji. Rosyjsko-rumuńska artylerja, jak się zdaje, pozostaje całkowicie pod komendą japońską.

Zamęt w Grecji.

Minister spraw zagranicznych przyjmował dziś odwiedziny i życzenia przedstawicieli dyplomatycznych z wyjątkiem przedstawicieli koalicji.

Medjołański „Secolo” donosi z Aten: Większość dzienników, sprzyjających Venizelosowi, wstrzymuje się z wyrażeniem opinii o nowym gabinecie. Dzienniki te jednak przewidują zatarg tego gabinetu z koalicją, jeżeli polityka jego kroczyć będzie śladami gabinetu Zaimisa.

Z Londynu donoszą: Korespondent „Daily Mail” donosi z Aten, iż ogólne rozprężenie przybrało w Grecji tak wielkie rozmiary, że o czynnym jej udziale w wojnie nawet mowy być nie może. Venizelos oświadczył otwarcie posłom koalicji, że, gdyby nawet stanął na czele rządu, nie uważałby za właściwe przyjęcie przez Grecję udziału w wojnie.

Utworzony w Salonice komitet rewolucyjny wydał następującą odezwę do ludności: Obywatele Grecji powinni odmówić posłuszeństwa rządowi, zdradzającemu honor narodu i planującemu jego historję. Armja należy do narodu, nie zaś do poszczególnych osób. Nastąpiła chwila połączenia wysiłków z dążeniami całego narodu. Wzywamy oficerów i żołnierzy do przyłączenia się do sprzymierzeńców i rozpoczęcia walki o oswobodzenie ojczyzny.

Do ruchu rewolucyjnego przyłączyło się wiele osób, między innymi i były prezydent miasta Saloniki Argyropoulos. Ruch rewolucyjny ogarnął znaczną część kraju. Załogi wojskowe licznych miejscowości przyłączyły się doń dobrowolnie lub poddały się.

Angielska nota do Chin.

„Riecz” donosi, że ambasador angielski w Pekinie wręczył rządowi pekińskiemu w sprawie niepokojów wewnętrznych notę z żądaniem zaprowadzenia porządku w Kantonie. O ileby to w najbliższym czasie nie nastąpiło, nota grozi, iż wojska angielskie wtargną do Kantonu i ogłoszą jego neutralność.

Konferencja ministrów skandynawskich.

Norweski król i królowa wydał wczoraj wieczorem w Chrystjanji ucztę dla uczestników konferencji ministrów skandynawskich. Król wyraził radość, że inicjatywa króla Gustawa w sprawie zjazdu królów skandynawskich w Malmö nie tylko doprowadziła w dalszym ciągu

Ul. Piotrkowska Nr. 85, parter, Iro. I.

Biuro Gersdorffa

KONSULENTA PRAWNEGO

czynne bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiec

do konferencji ministerjalnych, ale także znalazła oddźwięk wśród ludności całej Skandynawji. Jest to dowodem, że myśl współdziałania i współpracy na podstawie neutralności przyjęła się z powodzeniem wśród trzech krajów skandynawskich. Król Haakon zakończył przemówienie okrzykiem na cześć królów Szwecji i Danji, oraz na dobrobyt ludów skandynawskich.

Syn Asquita.

Agencja Reutera donosi: Porucznik grenadierów gwardji, Raymond Asquith, najstarszy syn prezesa ministrów angielskich, poległ dnia 15 b. m.

Rozruchy w Petersburgu i Moskwie.

Jak dowiaduje się „Acht-Uhr-Blatt”, wybuchy w Petersburgu nowe rozruchy uliczne. Na Newskim Prospekcie powiewają czerwone chorągwie, w pałacu Zimowym wybito trzy szyby okienne. Kozaków powrzucono do Newy. — Wściekłość tłumy zwróciła się również przeciw oficerom japońskim. Wielu z nich pobito. Wieczorem wybuchło kilka pożarów.

W Moskwie wybuchły podobne zaburzenia. Robotnicy i chłopcy protestowali przeciw dalszemu prowadzeniu wojny.

Z ziemi polskich.

Z Warszawy.

Żydzi w uniwersytecie.

Podczas ubiegłego semestru do uniwersytetu warszawskiego uczęszczało 1131 studentów, w czem 521 żydów, czyli 46 proc. Na wydziale lekarskim żydzi stanowią 66 proc.

Co kryją zakłady kosmetyczne?

Właściciel zakładu „manicure” przy ul. Marszałkowskiej, Maks Rosenthal, skazany został na 1 rok więzienia za zmuszenie 8 dziewcząt do nierządu. Sprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Kutno.

W Kutnie zmarł w 74 roku życia ś. p. Stanisław Kempski, były uczestnik powstania 1863 r., a ostatnio mechanik warsztatów kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Ś. p. Kempski brał udział w potyczkach z rosjanami pod Łębkami i Raciążem, w Płockiem, i odniósł ciężką ranę w głowę.

Zwłoki weterana odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynku tłumy ludu.

Lublin.

„Ziemia Lubelska” podaje sprawozdanie z Frlęjs, w okręgu lubartowskim, o uroczystym poświęceniu grobów 78 bohaterów powstania z roku 1863, poległych w bitwie koło wsi Sobolew. Na uroczystości, w której wzięła udział ludność także z dalekich okęgów i z sąsiedniego niemieckiego obszaru okupacyjnego, zjawili się komendant okręgu i przełożeni gmin. Po oceremonji kościelnej, dotonanej przez proboszcza miejscowego, wygłoszono mowy. Proboszcz i komendant miasta mówili o znaczeniu tego oddania czei bohaterom w walce o wolność. Podczas procesji do grobu, niesiono polskie chorągwie narodowe.

Lwów.

Niedawno aresztowano we Lwowie niejakiego Stanisława Komperdy, który przedstawiając się za lekarza delegowanego przez komisję zasiłkową, obchodził mieszkanie uboższych kobiet, korzystając z ich nieświadomości dla swoich zbrodniczych, zwyradniających celów. Komperda znalazł licznych naśladowców. W tych dniach udało się policji lwowskiej przychwycić już czwarte z rządu indywidualum, waleśające się w charakterze lekarza prze-ważnie po mieszkaniach dozorczyń, posiadających młode córki w domu, które usiłował leczyć na swój sposób. Jest nim niejaki Juljusz Skrobec, urzędnik kolejowy, śledzony już od dłuższego czasu przez władze policyjne. Gdy go aresztowano, dostał ataku epileptycznego.

Stanisławów.

Pisma krakowskie otrzymały przez Szwajcarję wiadomość z Rosji o zniszczeniu Stanisławowa: W czasie ostatnich walk pod Stanisławowem strzały artylerji dotarły do samego miasta. Wskatek tego niecierpięto w mieście wiele budynków, między innymi wieża ratuszowa. Granat z ciężkiego działa ugodził w wieżę i zwałił ją. Nieprzyjacieli podejrzewał widocznie, że na ratuszu znajduje się posterunek obserwacyjny.

Oszczędzanie jest obowiązkiem,

gdyż kto oszczędza, pomnaża nasze zasoby do przetrwania! Najlepszą okazję do oszczędzania daje pożyczka wojenna. Terminy wpłat podzielone są aż do 6-go lutego 1917 roku tak, iż subskrybować może również ten, kto nie posiada jeszcze sum tych do dyspozycji, tak, że kto subskrybuje 100 mk., wpłacić może dopiero tę sumę 6-go lutego 1917 roku. Od 30 września każda wpłacona suma podlega natychmiastowemu oprocentowaniu. Idź zatem dziś jeszcze do najbliższego banku, kasy oszczędnościowej, biura pocztowego, instytucji ubezpieczeniowej na życie lub spółki kredytowej, gdzie chętnie zostaną udzielone ci informacje.

180

Pełta turecki o Turkach w Galicji.

Jeden z ostatnich numerów wydanego przez tureckie ministerjum wojny pisma wojennego zawiera wiersze znanego literata tureckiego, Sia Gök Alp, pod tytułem „W drodze do Galicji“.

Wiersz ten w przekładzie wolnym brzmi jak następuje:

„Jesteśmy oto w drodze do Galicji, skąd wnet pójdziemy do Rosji. Na Krym i nad morze Azowskie, ku milionom braci plemiennych. Dzieci tych krajów znają niegdyś półksiężyc i gwiazdę. Przywitają nas oni serdecznie — i nasze sztandary. Albowiem sztandary są zawsze te same, zmienia się jeno los. Jesteśmy znów tutaj, walczeni bojownicy nasi stawiają swe stopy na piersiach rosyjskich. Pragniemy krwi wroga i jego żywota! To, co czynisz i czyniłeś, rosjanie nie pozostanie bez zemsty. Przekraczamy góry najwyższe; niby ptaki, przesywamy przestworza, i spieszymy wszędzie z pomocą, gdzie wróg nasz się znajduje. Nie pytaj więc rosjanie, pociosmy tutaj przybyli. Przyszliśmy, by oswobodzić Turków od tyranii twojej, zaś ciebie za wieki zbrodni ukarać! Idziemy naprzód. Będziesz n s błagał o „aman“ (zmiłowanie)! Towarzysze! Na białej tej ziemi rozebrzmiał wzniosła pieśń o chwale walecznych naszych, jako pozdrowienie nieśmiertelnym kalifom. Rosjan — zgnębimy, a wiernych — zbawimy!

Więści z Rosji.

Zakładnicy galicyjscy.

Do gazety „Moskiews. Wiedomosti“ donoszą z Niżnego Nowgorodu, że gubernator miejscowy otrzymał listę zakładników galicyjskich, znajdujących się w gu-

bernji niżno-nowgorodzkiej, którym obecnie wolno powrócić do Galicji. Lista obejmuje około 50 osób. Między innymi wymieniony jest burmistrz Czertkowa dr. Kozower.

Zjazd Monarchistów rosyjskich.

Pisma rosyjskie donoszą, że minister spraw wewnętrznych Chwostow zezwolił na zwołanie zjazdu przedstawicieli organizacji monarchicznych z całej Rosji. Dotychczasowe starania o zwołanie takiego zjazdu kilkakrotnie spotykały się z odmową.

Po otrzymaniu pozwolenia przystąpiono natychmiast do organizacji zjazdu.

Odbędzie się on w Moskwie 15 października. Głównymi punktami obrad będą: walka z przemocą niemiecką, drożyzna, kwestje narodowościowe i inne.

Więści z Niemiec.

Uregulowanie cen obuwia.

Urząd Rzeszy, który zajmuje się od dłuższego czasu kwestją cen obuwia, wyda w najbliższym czasie rozporządzenie, tymczasem dotyczące cen obuwia. Co do cen za zelowanie i reparacje, to wobec niezmiernych trudności odłożono kwestję tę na czas późniejszy.

Olbrzymi pożar.

W Penzlin w Meklemburgji d. 15 b. m. szalał wielki pożar. Wybuchł on po południu około godz. 2 i zniszczył 15 domów, 32 rodziny pozostawiając bez dachu.

1500 marek grzywny za fałszowanie mleka.

Za rozcieńczenie mleka wodą w licznych wypadkach skazała berlińska izba karna młeczarza Wilhelma Laua na powyższą grzywnę. Sąd uzasadnił wysokość kary tem, że Lau, fałszując główny artykuł

żywnościowy — niemowląt, popełnił czyn dla ogółu niebezpieczny, więc musi być surowo ukarany.

Aresztowanie socjalistów.

Jak donoszą „Schwäbische Tagwacht“ z dn. 11 lipca i „Sozialdemokrat“ z 15 lipca, aresztowano 29 czerwca towarzyszy: Crispiana, Hörnla, Epple, Haupt'a i Zwicher'a i towarzyszkę Hörnle, Thalheimer, Herman i Zachochet. Oskarżono ich o „wywołanie tłumnego zbiegowiska“ w Stuttgarcie.

Obrony podjęli się oprócz jednego stuttgarckiego adwokata, towarzysze-posłowie do parlamentu Hasse (z Berlina) i Süsseim (z Norymbergi).

Tow. Crispian jest redaktorem „Sozialdemokrata“, Hörle zaś drugim redaktorem „Gleichheit“. Jego żona, z powodu złego stanu zdrowia, została czasowo zwolniona.

Dramat miłosny.

Dramat miłosny rozegrał się ubiegłej nocy w ogrodzie „Englischer Garten“ w Monachjum. Przechodnie usłyszeli dwa strzały i gdy skierowano kroki na stronę, skąd one dochodziły, znaleziono na ławce parę kochanków bez życia, trzymających się silnie w objęciach. Obok ławki leżał rewolwer i listy do rodzin w Monachjum. Oboje kochankowie byli elegancko ubrani. Jak stwierdzono, byli nimi 24-letni pozastubzbowy porucznik Józef Lindhuber i 22-letnia Eleonora Zubencie, córka mistrza krawieckiego z Monachjum. Powód samobójstwa nieznan.

To i to.

W tramwaju.

Wracałem ze Zgierza... Pograżony w ponurej kontemplacji, nie zwracałem prawie żadnej uwagi

na dość hałaśliwie zachowujące się otoczenie.

Byłem w rozpaczy: moje finanse przedstawiały się wprost fatalnie.

Aż dwanaście dni oddzielało mnie od pierwszego, a posiadałem w majątku: rubla z dziurką, dwie c'oiki, jadające podwieczorki, stare palto i... około pół tuzina pomysłów do feljetonów.

Dumałem właśnie nad tym, kogoby tu z dalszych znajomych nabrać na pożyczkę, gdy nagle w tramwaju zrobiło się poruszenie — to policjant rozpoczął kontrolę, czy któryś z pasażerów nie „szwarcował“ produktów żywnościowych.

Obok mnie siedziała jakaś gruba żydówka, która mnie zaintrygowała oryginalną, bo w kształcie kurzej nogi, szpilką do włosów.

Węście policjanta zelektryzowało ją. Poczęła się kręcić, wiercić, a gdy stróż bezpieczeństwa publicznego zbliżył się do niej, spojrzęła mu błagalnie w oczy i wystękała:

— J... a ja... a n... nic n... n... nie m... m... mam.

Ten, kto się tłumaczy, nie będąc do tego zmuszony, ma nieczyste sumienie. Policjant kazał jej wstać, zmierzyl ją bacznie od stóp do głowy, poczem... złapał oryginalną szpilkę do włosów, pociągnął...

...Efekt był nadzwyczajny — cały tramwaj wybuchnął homerycznym śmiechem, a ja w jednej chwili zapomniałem o wszystkich troskach: rublu z dziurką, ciotkach z podwieczorkami, starym palcie i tym podobnych delikatesach.

...Żydówka miała ukryte w peruce pół ugotowanej kury, której noga nie-dyskretnie wystawała.

Fig-llk.

F. MIRANDOLA.

3)

Przygoda profesora.

(Ciąg dalszy).

Trzej mężowie podnieśli głowy i spojrzeli z zupełnym spokojem na odchodzących. W spojrzeniu ich był jeno wyrzut niemy, nie przeblyskiwał zaś ni cieni urazy.

Gospodarz podszedł ku siedzącym i spytał jakimś twardym, niezwykłym u niego głosem:

— Panowie pozwolą?

Trzej mężowie nie raczyli odpowiedzieć. Powstali i skierowali się ku wyjściu. W progu odwrócił się ów wysoki blondyn i zmierzwszy Jarząbka, który cofnął się krok wstecz, od stóp do głowy, powiedział z naciskiem:

— Panie Jarząbek! Pogadamy jeszcze ze sobą!

I pogroził gospodarzowi palcem.

— Co? — krzyknął Jarząbek płaczliwie.

Goście wyszli bez słowa, a gospodarz stanąwszy w progu patrzył za nimi. Czuł, że nogi drgają mu konwulsyjnie, a w głowie miał zamęt nieopisany. Trzymał się o drzwi ramieniem, przytulił do ramienia biedną swoją skołataną głowę, a usta jego bezwiednie powtarzały półgłosem:

— Marcelka! Marcelka!

Patrzył w ulicę i choć mgła jakaś zasłaniała mu oczy, widział jednak powoli zbliżającą się grupę profesora Kalikszta i postępujących za nim miarowo trzech mężów dziennej stawy. Wydawało mu się nawet, że profesor obejrzął się raz i drugi. Wyglądało to tak, jakby obie grupy miały ze sobą jakiś związek... w jakiejś bocznej ulicy. Jarząbek widział, jak przestępnie pomiędzy idącymi zmniejszała się stale, ale nie zdawał sobie sprawy ze znaczenia tych składowanych ruchów. Myśli jego wrotały ustawicznie wokoło jednego pro-

Wreszcie palnął się pięścią w czoło i wrzasnął na całe gardło:

— Psiakrew! Nie wytrzymam! Wyjadę! Natychmiast wyjadę! Pal djabeł całą budę!

W tej chwili zdrewniał, a oczy wyszły mu na wierzch.

W szalonym pędzie mignął przed drzwiami cukierni wojskowy wielki automobil, w nim poznał Jarząbek komendanta dworca, jedyne jeszcze w mieście reprezentanta dawnego porządku rzeczy.

— Za późno! Za późno! — jęknął biedaczysko.

Zwisnął cały na ramie drzwi. Z oczu jego polały się łzy niemocy, a z ust półotwartych w jakimś paraliżu oślepienia i bezradności sypało się nieustannie.

— Marcelka! Marcelka!

II.

Kołysał się w biegunowym krześle i palił jednego papierosa po drugim.

Usiłował usnąć się tym ruchem rytmicznym, monotonnym, miał nadzieję, że gdy zapadnie w półsen, co innego zjawia się w myśli, że trafi tak po omacku na jakąś ścieżkę, którą będzie mógł sobie iść gdzieś, daleko, ku rozłogom innych światów i tak rzuci owo „dziś“ wiecznie przytomne, a takie smutne.

Z kłębu dymu, który za każdym ruchem wstecz zostawiał przed sobą, wybiegało szybko długie, sine pasemko i szybko walało spiesznie za cofającą się jego głową. Rozbijał je w ruchu powrotnym i zastawał przy końcu wychylenia, zawieszony jeszcze w cichej atmosferze pokoju pierwotny kłęb. Zasiłał go na nowo i cofał się, a sine pasemko biegało niezmordowanie, ścigając jego usta.

Zapatrzony w monotonię zjawiska studiował wszelkie jego szczegóły z zaciętością świadomą celu. Szukał w tej obserwacji lekarstwa na przykry stan, w jakim trwał od wielu już dni, pragnął czemś najblizszym bodaj zasłonić się przed ścigającą go jedną myślą... nie myślą raczej,

lecz obrazem. Miał ustawicznie przed oczyma jedno jedyne widzenie, dręczące, bezustanne, jak uparty, a lekki ból zęba. Zapadło w mózg i trwało tam przemożne, niezatarte, jak plama, której nie można wywabić, jak kleks atramentu na mieniącej się tęczą barw jedwabnej tkaninie. Plama niewielka, ale pociągała ku sobie oczy, tak, że nie widziysz nic poza sobą.

Poprzez widzenie owo przesuwały się automatycznie niesłone dniem, co płynię, przeróżne inne zjawy, ale były, jak opar mgieł, słoniący czarny, na tle rozlewniej łąki sterczący, suchy pień jakaś katastrofą rozłupanej wierzy. Przesuwały się przezeń lotne, półrealne jeno, zmienne... i zawsze, gdy tylko minęły wychylał się przed oczy ten sam czarny, natrętny, bezpłodny w martwości swej nieśmiertelny ptak.

Poszli. Poprostu pewnego dnia, wczesnym rankiem zajechały automobile, powozy, wozy, czy jak tam... wsiadli i pojechali. Za pół godziny całe miasto powtarzało z przerażeniem:

— Władze opuściły miasto!

Wiersz widział to, wyszedł o świcie niemał, po nocy nad pisaniną, jakąś spędzonej, na miasto i ujrzał to, czego nie widział dotąd nikt, jak sięgała pamięć ludzka. Poszli i koniec. A ludziom zabrakło trwałej podstawy pod nogami. Prócz zwyczajnego strachu było tu jeszcze co innego, co czyniło z ludzi widma, przygięte do ziemi, skradające się milczkiem po pustych, bezpańskich, skurczonych, zdało się ulicach... było niezmiernie, obłądne wprost jakby zdziwienie, że ot tak kończy się nagle coś, co trwało i trwało i miało poważną, ufać budzącą, spiżową twarz. Zupełnie, jakby z pomnika na rynku zstąpiła wyniosła postać, stojąca tam od wieków i uczyniwszy gest pożegnania wyniosła się precz.

Owo wielkie, wszystkich ogarniające zdziwienie, które dziś już, po dniach kilku przeobraziło się u ludności przedmiejskiej w cynizm świadomej sobie bezkarności, wywołało u etyczniejszych osobników, jak

Wiersz miał sposobność atwierdzić, dziwne, nieznane mu dotychczas uproszczenie całego mechanizmu myślowego... zupełnie jakby nagle pogasły światła, tlejące w krętych krzyżankach rozumowania człowieka kulturalnego, a oświetloną pozostała tylko najszersza, pryncypalna ulica, której toczą się dalej spostrzegania rzeczy jeno najgrubszych, które słońce wnosił ostre, twarde, nieodróżniwkowane i kto wie, czy nie była to odruchowo chwyciona forma samoobrony mózgu, który inaczej nie byłby zdolny znieść ciosu, jaki nań spadł znie-nacka.

Ludzie byli teraz dostownie, jak opuszczone nagle, bez przygotowania, dzieci w otwartej chatupie pod lasem, pełnym dzikich zwierząt nieznanych, a strasznych. Zupełnie takie błyski trwogi dziecięcej, niepamiętanej na żadną obronę mieli w oczach wszyscy, nawet ci, którzy rozpoczęli już rabunek po przedmieściach, i nagle ten wspólny wyraz przerażenia oczu uczynił najróżnorodniejsze fizjognomie zupełnie podobnymi do siebie wzajem... zjednoczył ich w jedną, wielką rodzinę skazańców.

Poszli. Wiersz poraz setny mdle ujrzał przed sobą kolumnę pojazdów i niewielki tłumek umundurowanych osób. Rysowało się to wszystko tak jasno, że dziś jeszcze mógł czytać numery samochodów, dostrzedz minimalne różnice w kształcie czapek, niemal dojrzedz, któremu z odjeżdżających brak przy bluzie, czy piaszczu guzika... Patrzył, musiał patrzeć, kłonił przymusem jakimś nieodpornym i czuł, że tak już chyba patrzył przyjdzie bez końca, do samej śmierci.

Niejednokrotnie już żałował, że nie uciekł przed tym obrazem, nie schował się do jakiejś bramy i czuł teraz niezwykle wyraźnie olbrzymią różnicę rzeczy przeżytej, a poznaanej z opowieści, różnicę, której dotąd nie rozumiał, a nie rozumiejąc nie uznawał.

(C. d. n.)

Biblioteka publiczna w Łodzi.

ODEZWA.

W tych dniach został zatwierdzony przez władze statut Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Łodzi, wobec czego komisja organizacyjna zwoła w najbliższym czasie ogólne zebranie członków Towarzystwa dla dokonania wyboru zarządu nowej instytucji.

Przyczyniając się do stworzenia placówki kulturalnej, której brak tak dotkliwie dawał się odczuwać w naszym mieście, zwracamy się do ogółu społeczeństwa z gorącym wezwaniem, by zechciał poprzeć nasze usiłowania przez liczne zapisanie się w poczet członków Towarzystwa, oraz składanie ofiar na rzecz Biblioteki.

Brak w mieście półmilionowym wielkiego księgozbioru o charakterze naukowym, dostępnego dla wszystkich, stanowił już przed wojną poważną lukę, obecnie jednak, gdy mamy kraj zniszczony przez pozołę wojenną odbudować i nasze życie polityczne na nowych niezależnych oprzeć podstawach, stworzenie Biblioteki Publicznej staje się palącą potrzebą.

Mamy też nieplonną nadzieję, że społeczeństwo miejscowe w uznaniu tej potrzeby okaże nam jaknajdalej idące poparcie i umożliwi w ten sposób odnawienie Biblioteki do użytku publicznego w możliwie krótkim czasie.

Deklaracje na członków Towarzystwa przyjmują księgarze Gebethnera i Wolffa oraz L. Fiszer.

Łódź, dnia 17 września 1916 r.
Komisja organizacyjna Towarzystwa
Biblioteki Publicznej w Łodzi.

USTAWA

TOWARZYSTWA BIBLIOTEKI PUBLICZNEJ W ŁODZI.

Nazwa, cel i siedziba.

§ 1. Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Łodzi ma na celu współdziałanie rozwojowi nauki i oświaty przez gromadzenie i utrzymywanie księgozbioru ze wszystkich działów literatury naukowej i beletrystycznej, oraz innych środków pomocy naukowych do użytku powszechnego.

§ 2. Działalność Towarzystwa rozciąga się na miasto Łódź i jego przedmieścia.

§ 3. Biblioteka użycza osobom zgłaszającym się: książki, pism periodycznych i wogóle wszelkich wydawnictw w języku polskim i innych, jak niemniej rękopisów, map, atlasów, nut, rycin, rysunków i innych zbiorów naukowych, jakie mogą być przydatne dla studentów naukowych i wogóle dla celów kształcenia się.

§ 4. Niezależnie od głównego księgozbioru, Towarzystwo ma prawo zakładać i utrzymywać w różnych punktach Łodzi oddziały Biblioteki.

§ 5. Książki i inne zbiory naukowe Biblioteki przeznaczone są do korzystania z nich na miejscu; wszelkie książki z niektórych działów Biblioteki, wskazanych w regulaminie, mogą być wypożyczane i do domów.

§ 6. Towarzystwo ma prawo ustanawiać stypendja i zapomogi pieniężne dla osób pracujących na polu bibliotekoznawstwa i bibliotekografii, ogłaszać konkursy na prace, związane z zadaniami Biblioteki, oraz wydawać organ poświęcony bibliografii i bibliotekoznawstwu.

§ 7. Towarzystwo posiadać będzie pieczęć z napisem „Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Łodzi“.

Członkowie.

§ 8. Członkami Towarzystwa mogą być osoby fizyczne obojga płci bez względu na miejsce ich zamieszkania, oraz instytucje.

Członkowie Towarzystwa dzielą się na dwie kategorie:

a) członkowie założyciele, którzy ofiarują na rzecz Towarzystwa przynajmniej 500 rb. w gotówce, lub też mienie ruchome, bądź nieruchomości niemniejszej wartości;

b) członkowie rzeczywisci, którymi są: osoby opłacające co najmniej rocznie rb. 6—lub wnoszące jednorazowo rubli sto.

§ 9. Członkowie Towarzystwa mają prawo bezpłatnego korzystania z książek i zbiorów Biblioteki.

§ 10. Komitet Towarzystwa stanowi o przyjęciu członków oraz o wykreśleniu członków rzeczywistych, nie stosujących się do przepisów o korzystaniu z Biblioteki, wreszcie zalegających za dwa lata w opłacie składek rocznych.

§ 11. Wykreślenie członków z innych powodów może nastąpić z mocy decyzji ogólnego zgromadzenia na przedstawienie komitetu.

§ 12. Członek może wystąpić z Towarzystwa każdego czasu po zawiadomieniu o tem komitetu na piśmie.

§ 13. Występujący lub wykreślony członek obowiązany jest uiścić zaległe składki.

Fundusze.

§ 14. Fundusze Towarzystwa tworzą się:

- a) z jednorazowych opłat i corocznych składek członków;
- b) z procentów i dochodów od majątku Towarzystwa;
- c) stałych i dorywczych zapomóg instytucji samorządowych;
- d) zapomóg, ofiar, darowizn i zapisów w nieruchomościach, kapitałach, książkach i innych przedmiotach;
- e) z opłat od czytelników i abonentów za korzystanie z książek i innych pomocy naukowych, jakimi będzie rozporządzała biblioteka;
- f) z opłat za zgubione lub zniszczone książki i wydawnictwa;
- g) z dochodów z odczytów, wykładów, pogadanek, wystaw, przedstawień i koncertów urządzanych przez Komitet Towarzystwa;
- h) z wszelkich innych nieprzewidzianych i przypadkowych wpływów.

Zarząd.

§ 15. Zarząd sprawami Towarzystwa należy do Komitetu, złożonego z dziewięciu osób, sprawujących swe obowiązki bezpłatnie. Komitet przebywa w Łodzi.

§ 16. Komitet wybiera ze swego grona corocznie prezesa, wiceprezesa, sekretarza i skarbnika. Wychodzący mogą być ponownie wybrani.

§ 17. Uci podł Komitetu zapadają prosta większa niż głosów i wciągają się do protokołu; w razie równości rozstrzyga głos przewodniczącego.

§ 18. Do ważności uchwał komitetu konieczną jest obecność prezesa lub wiceprezesa i przynajmniej czterech członków.

§ 19. Do obowiązku Komitetu należy: a) wyszukiwanie sposobów i środków urządzania Biblioteki, dbałość o jej rozwój, oraz wybudowanie własnego gmachu;

b) zasadnicza organizacja Biblioteki, otwieranie oddziałów Biblioteki, tworzenie sekcji, ustanawianie i przyznawanie stypendjów, ogłaszanie konkursów, przyznawanie nagród konkursowych, urządzanie zjazdów osób, pracujących na polu bibliografii i bibliotekoznawstwa;

c) mianowanie Dyrektora Biblioteki z pośród osób, posiadających odpowiednie kwalifikacje, jego pomocników i innych funkcjonariuszów, oraz określenie ich wynagrodzenia, nie mniej uwalnianie tych osób od obowiązków i kontrola nad czynnościami Dyrektora Biblioteki;

d) układanie wszelkich instrukcji i regulaminów, dotyczących Biblioteki i składu osobistego, przedstawianie ich do zatwierdzenia Zgromadzenia ogólnego;

e) przyjmowanie i wykreślanie (art. 10) członków Towarzystwa i przedstawianie ogólnemu zgromadzeniu do wykreślenia członków w wypadkach przewidzianych w art. 11;

f) zarządzanie majątkiem Towarzystwa, przyjmowanie wszelkich ofiar, darowizn i zapisów, nabywanie i zbywanie ruchomego majątku, najmowanie lokalu dla Biblioteki, wdzierżawianie nieruchomości majątku;

g) przygotowanie projektu budżetu corocznych wydatków i dochodów na rok przyszedły i sprawdzanie działalności Towarzystwa za rok ubiegły, celem przedstawienia do zatwierdzenia zgromadzeniu ogólnemu;

h) zwoływanie zgromadzeń ogólnych;

i) przedwstępne rozpoznawanie wniosków członków Towarzystwa do

zgromadzenia ogólnego z tym zastrzeżeniem, że wnioski winny być złożone Komitetowi przynajmniej na 2 tygodnie przed terminem zgromadzenia ogólnego i że wnioski, podpisane przynajmniej przez 30 członków, Komitet obowiązany jest przedstawić do decyzji najbliższego zwyczajnego lub nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego;

j) ustanawianie wysokości opłat za korzystanie na miejscu i ewentualne wypożyczanie do domów książek i zbiorów Biblioteki;

k) zwalnianie od tych opłat, ich umarzanie lub przyznawanie ulg w szczególnych wypadkach;

l) uchwały w przedmiocie wydawania organu Biblioteki katalogów i wogóle wydawnictw Towarzystwa;

m) wykonywanie uchwał zgromadzenia ogólnego;

n) wogóle kierowanie wszystkimi sprawami T-wa w granicach ustawy i uchwał zgromadzenia ogólnego.

§ 21. Prezes Komitetu reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz i podpisuje korespondencje wraz z sekretarzem.

§ 22. W razie nieobecności lub choroby prezesa zastępuje go wiceprezes, a gdyby co do niego zachodziła przeszkoda—jeden z członków Komitetu.

§ 23. Wszelkie fundusze Towarzystwa podnoszą prezes i skarbnik za wspólnem pokwitowaniem lub osoba przez nich upoważniona. Asygnacje na wydatki podpisuje prezes i jeden z członków Komitetu.

§ 24. Wszelkie umowy, nie wyłączając dotyczących hipoteki, zawiera prezes i jeden z członków Komitetu na podstawie odpowiedzialnej decyzji Komitetu, ewentualnie zgromadzenia ogólnego, której kopia lub wyciąg poświadczony przez prezesa i sekretarza Komitetu zastępować będzie urzędowe pełnomocnictwo. Plenipotencje do prowadzenia spraw sądowych podpisywane będą przez prezesa i sekretarza.

Zgromadzenie ogólne.

§ 25. Zgromadzenia ogólne członków Towarzystwa są zwyczajne i nadzwyczajne.

§ 26. Zwyczajne zgromadzenia zwołuje corocznie Komitet nie później, jak w miesiącu kwietniu.

§ 27. Do atrybucji zgromadzeń ogólnych należy:

a) rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdań za rok ubiegły oraz budżetu dochodów i wydatków na rok bieżący;

b) uchwały w przedmiocie nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości Towarzystwa oraz budowy własnego gmachu;

c) wybór członków Komitetu na miejsce ustępujących, wybór na rok jeden z grona członków Towarzystwa 3-ch członków komisji rewizyjnej;

d) uchwały dotyczące zmian niniejszej ustawy oraz rozwiązanie Towarzystwa i postanowienia o jego majątku na wypadek rozwiązania;

e) zatwierdzenie instrukcji i regulaminu przedstawionych przez Komitet;

f) rozpoznawanie i decydowanie wniosków członków Towarzystwa, przedstawionych zgromadzeniu ogólnemu przez Komitet oraz kwestji przewyższających atrybucje Komitetu;

g) uchwały w przedmiocie wykreślenia członków Towarzystwa na przedstawienie Komitetu (art. 11).

§ 28. Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne zwołuje Komitet stosownie do swego uznania, bądź na żądanie komisji rewizyjnej, albo przynajmniej 30-tu członków Towarzystwa.

§ 29. Zgromadzenia ogólne, tak zwyczajne jak i nadzwyczajne, są prawomocne w pierwszym terminie.

§ 30. Uchwały zgromadzenia ogólnego zapadają prostą większością głosów oprócz uchwał w przedmiocie zmiany niniejszej ustawy, nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości Towarzystwa, rozwiązania Towarzystwa i postanowienia o jego majątku w razie rozwiązania, dla których ważności konieczną jest większość dwóch trzecich oddanych głosów.

§ 31) Dla rozstrzygnięcia kwestji zmiany ustawy, nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości Towarzystwa, rozwiązania Towarzystwa i postanowienia o jego majątku w razie rozwiązania, wymagana jest na zgromadzeniu ogólnem obecność przynajmniej jednej trzeciej części ogólnej liczby członków

Towarzystwa. W razie niezbrania się potrzebnej ilości członków, zgromadzenie ogólne odbędzie się nie później jak w trzy tygodnie po pierwszym terminie, uchwały jego będą prawomocne bez względu na ilość przybyłych członków.

§ 32. O dacie i miejscu odbycia zgromadzenia ogólnego Komitet ogłasza w miejscowych pismach na dwa tygodnie przed terminem.

§ 33. Zgromadzenie ogólne otwiera prezes Komitetu, poczem przewodniczy osoba wybrana przez zgromadzenie ogólne.

§ 34. Przedmiotem obrad zgromadzenia ogólnego mogą być tylko kwestje objęte porządkiem dziennym.

§ 35. Komitet przynajmniej na dwa tygodnie przed zwyczajnem zgromadzeniem ogólnem przedstawia komisji rewizyjnej sprawozdanie za rok ubiegły oraz projekt dochodów i wydatków na rok bieżący wraz z wszelkimi księgami i dokumentami.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej składa się zgromadzeniu ogólnemu wraz ze sprawozdaniem Komitetu. Komisji rewizyjnej służy prawo sprawdzania w każdym czasie stanu kasy i rachunków Towarzystwa, a także zbiorów i wogóle całego mienia instytucji. Sprawdzanie to winno być dopełnione obowiązkowo przynajmniej raz w ciągu roku.

§ 36. Mienie, zarówno ruchome jak i nieruchome, należące do Towarzystwa, stanowi jego nietykalną własność i nie może być użyte na żaden inny cel, jak tylko wskazany w artykule następnym i w wypadku tymże artykułem przewidzianym.

§ 37. W razie gdyby Towarzystwo z jakichkolwiek powodów zostało rozwiązane lub samo postanowiło rozwiązać się, cały jego majątek, zarówno ruchomy, jak i nieruchomy przejdzie na rzecz innej instytucji publicznej, mającej na celu krzewienie oświaty, stosownie do uchwały, jaką powzięmie w tym przedmiocie zgromadzenie ogólne.

Komisję organizacyjną stanowią:

Adolf Bryl, dyr. Leon Gajewicz, dr. Michał Grinberg, inż. Oskar Gross, inż. Emil Hirsberg, adw. prz. Tadeusz Kamiński, dr. Mieczysław Kaufman, Marjan baron Manteufel, dr. Stefanowska, dr. S. Sterling, dr. Antoni Tomaszewski.

Obwieszczenie.

Po polu ówcezi między ulicami: Łódzka—Benedykta—Towarową i Nowo-Cegielińską nie wolno chodzić ani osobom cywilnym ani jeździć jakimkolwiek pojazdami. Na toż pole nie wolno wypędać żadnych zwierząt ani je paść.

Wykroczenia będą karane.

Łódź, 17 września 1916 r.

Cesarско-Niemiecka
Łódzka Gubernja Wojenna.

Obwieszczenie.

Wykazy, dotyczące rozkładki podatku hipotecznego na rok 1916 w mieście Łódź będą w przeciągu 10 dni przedłożone wierzycielom i dłużnikom sum hipotecznych dla obejrzenia w Prezydjum Policji, Spacerowa Nr. 14, I piętro, pokój Nr. 89.

Termin rozpoczyna się 21 września, a kończy się 30 września 1916 r. Objeżnienie może nastąpić w godzinach od 8 do 12 rano i od 3 do 6 po południu.

Zażalenia na ustalone opłaty podatkowe mogą być podawane w osterotygodniowym terminie, począwszy od dnia przedłożenia wykazów, to jest od 21 września r. b. piśmie do Cesarско-Niemieckiego Prezydjum Polcji w Łodzi. Po tym czasie podane zażalenia, ze względu na uchybiony termin, nie będą uwzględnione.

Niewłaśnie po upływie terminu przedłożenia płatnikom rozestane będą piśmie wezwania do płacenia podatku w przeciągu 2 tygodni. Ewentualne zażalenia nie noszą obowiązku płacenia.

Łódź, dnia 15 września 1916 r.

Cesarско-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Ogłoszenie.

Na zasadzie § 1 rozporządzenia Głównodowodzącego na wschodzie, z 22 marca 1915 r. (wydrukowanego w dzienniku rozporządzeń nr. 12) w połączeniu z § 1 rozporządzenia Jeneral-gubernatora, z dnia 8 września 1915 r. (dziennik rozporządzeń nr. 1) o sile policyjnej władz powiatowo-

politycznych, niniejszym, w porozumieniu z Gubernatorem Wojskowym, wydają dla miasta Łodzi, powiatów Łódzkiego i Brzezińskiego, oraz dla części powiatu Łaskiego, pozostającej pod zarządem niemieckim, następujące rozporządzenie policyjne:

§ 1.

Wszystkim zawodowym piekarzom, z chwilą ogłoszenia niniejszego rozporządzenia zabrania się używać do wyrobów karków kartofli świeżych lub przetworzonych.

§ 2.

Niestosownie się do przepisów niniejszego rozporządzenia pociągnie za sobą, o ile nie będzie się kwalifikować ostrzejszą karą, grzywnę pieniężną do 5000 rubli, lub pozbawienie wolności do 6-miesięcy. W razie niemożności ściągnięcia kary pieniężnej, następuje odpowiednio pozbawienie wolności.

Próby będą karane.

Łódź, dnia 5 września 1916 roku.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Obwieszczenie

Miejscowa Cesarsko-Niemiecka kasa policyjna, Spacerowa nr. 14, przyjmuje zapisy na V niemiecką pożyczkę państwową.

Cena pożyczki wynosi:

za 5 proc. pożyczkę państwową przy 98.— M.

za 5 proc. pożycz. państw. przy wniesieniu do księgi długów państw. 97.83 M.

za 4 i pół proc. asygnacje skarbowe po 95.— M.

Szczegółowe warunki zapisów na pożyczkę są do przejrzania w kasie policyjnej. Zapisywać się jednakże można na każdą sumę dzielącą się przez 100. Zapisujący się mogą, począwszy od 30 września r. b. w każdym czasie wpłacać przydzielone im sumy całkowite.

Obowiązani oni są zapłacić:

30 procent od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 18 października r. b.

20 procent od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 24 listopada r. b.

25 procent od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 9 stycznia r. b.

25 procent od przydzielonej im sumy najpóźniej dnia 6 lutego r. b.

Również zapisy do 1000 M. nie potrzebują być do 1-go terminu wplat wniesione całkowicie.

Łódź, d. 4 września 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
Loehrs.

OGŁOSZENIE.

Włościanin Jan Janiak w Dzikarzewie, gminy Lutomiersk, pow. Łaskiego został wybrany i zatwierdzony na sołtysa powyższej wsi.

Łódź, dnia 11 września 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji
Loehrs.

Gospodarz Walenty Twardowski w Dobruchowie został wybrany i zatwierdzony na sołtysa wsi Dobruchow, gminy Wodzierady, powiatu Łaskiego.

Łódź, d. 23 sierpnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji.
Loehrs.

Teatr Polski

W sobotę 23, w niedzielę 24 i we wtorek 26 b. m. o godz. 8 wiecz.

„MŁODY LAS“

Sztuka w 4 aktach J. A. Hertz. Bilety do nabycia w cukierni P. Piotrowskiego.

W niedzielę o godz. 3 po poł.

„GROMIWOJA“

Komedja Arystofanesa w 3-ach aktach. Ilustrację muzyczną wykona kwart. artystyczny b-ci Taube

Wiadomości bieżące.

— Miejscowa Rada Opiek.

została zorganizowana w Pruszkowie w następującym składzie: Kazimierz Jakubowski — przewodniczący; Ks. Stanisław Sobikowski — wice-przewodniczący; Jadwiga Jakubowska — sekretarz; Aleksander Nering — skarbnik; Tomasz Kamzurski; Franciszek Frasza.

— Z Tow. Śśw. „Wiedza“.

Zapisy na komplety wstępne Kursów Naukowych Tow. „Wiedza“ zostały już ukończone. Zapisano się ogółem na 3 komplety osób 170.

Wykłady na Kursach rozszerzonych (Uniwersytecie powszechnym) rozpoczną się w poniedziałek dnia 25 b. m. i odbywać się będą codziennie w godzinach wieczornych od 6 i pół do 8 i pół, czyli po dwa wykłady dziennie.

Zapisy na wykłady Uniwersytetu Powszechnego przyjmowane są codziennie w lokalu kursów przy ul. Widzewskiej 73 od godziny 6—7 wieczorem.

— Z Tow. „Wiedza“.

W sobotę 23 b. m., o godz. 7 1/2 wieczorem, w sali Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, poświęconemu sprawom administracyjnym i naukowym, na którem członkiem T-stwa, głównym kierownikiem planacji miejskiej, p. Ciszakiewicz, wygłosił odczyt p. t. „Historja Łazienek królewskich“. Odczyt ilustrowany będzie przezroczkami.

W niedzielę, dn. 24-go b. m., Oddział Łódzki urządził wycieczkę do Konstantynowa, Lutomierska i Kazimierza. Punkt zborny o godz. 9 rano na stacji tramw. konstantynowskiej. Zapisy w piątek i sobotę (22 i 23 b. m.) w lokalu T-stwa przy ul. Piotrkowskiej 91 od godz. 6 1/2 do 7 1/2 wiecz.

— Teatr Polski.

W sobotę Teatr Polski daje premierę sztuki w 4 aktach Jana Adolfa Hertz p. t. „Młody las“. Jest to jedna z najgłośniejszych nowości repertuarowych warszawskich. Zapełniała ona teatr Rozmaitości przez cały szereg wieczorów, gorąco przyjmowana przez publiczność. Pan J. A. Hertz przybył do Łodzi, by osobiście kierować wystawieniem sztuki.

Z powodu odbywających się prób, dzisiejsze przedstawienie „Gromiwoi“ zostaje odwołane.

— Ze Stow. prac. notariatu.

(s) W tych dniach za staraniem zarządu Stowarzyszenia pracowników notariatu otwartą zostanie w domu przy ul. Konstantynowskiej № 5 kuchnia dla członków Stowarzyszenia i ich rodzin.

Koszt obiadu, składającego się z zupy i jarzyny, wynosić będzie 22 kop., zupy z mięsem i jarzyny—35 kop.

Do obiadu dodawane będzie 1/4 f. chleba za kartką na chleb.

— Z kuchni przy Resursie rzem. chrześcijańskiej.

(s) Kuchnia przy Resursie rzemieślniczej chrześcijańskiej (Widzewska 117) wydaje obecnie 780 obiadów dziennie. W ubiegłym miesiącu kuchnia wydała 2,265 obiadów płatnych i 2,265 — bezpłatnych.

— Z biura amerykańskiego.

(s) Biuro amerykańskie przy Komitecie syonistycznym otrzymało z Warszawy wiadomość, iż nadesłano pieniądze z Ameryki dla rodzin z Łodzi. Działanie te w tych dniach przyjdą do Łodzi do biura amerykańskiego.

— Cukier dla Łodzi.

(s) Jak donosi „Lodzer Volksblatt“, komitet rozdania chleba i mąki otrzymał większy transport cukru, który będzie sprzedawany za kartkami i podług ustalonej ceny. Cukier ten będzie proporcjonalnie podzielony pomiędzy sklepy detalicznej sprzedaży i od jutra już pojawi się w sprzedaży.

— Z fabr. akc. Tow. S. Rozenblata (Karola Nr. 36).

(s) Na murach fabryki wywieszono ogłoszenie treści następującej:

Do byłych robotników i robotnic fabryki pogłoski, jakoby ruch w fabryce wkrótce został wznowiony są nieuzasadnione. Czynności w fabryce jak dotychczas, tak i nadal są zawieszane na czas nieograniczonej. Robotnicy, którzy dotychczas nie zgłosili się jeszcze po odbiór swych paszportów mogą zgłosić się w następnym terminach za okazaniem wydanych im przez Zarząd fabryki legitymacji, a mianowicie z nazwiskami, które się zaczynają: A—F do 25 września, G—D od 26—2 października, M—S od 3—9 października, T do końca 10—16 października.

— W tanich herbaciarniach

wydawana jest obecnie herbata z cukierni neutralnym w cenie po 2 kop. za szklankę, poprzednio kosztowała 1 kop. (s)

— Komitet dla podupadłych

kupców uzyskał w tym tygodniu większą sumę pieniędzy, wobec tego zapomogi, które zostały zawieszane będą od dziś wypłacane. Suma pożyczek wynosi 12,000 mk.

— Walka z chorobami zakaźnymi.

(s) We wtorek odbyła się narada milicji sanitarnej, na której, o hwalono, aby w celu skutecznej walki z chorobami zakaźnymi, które z nastaniem zimy mogą się rozpowszechnić, przedsięwziąć szereg środków. Przedewszystkiem postanowiono otworzyć odpowiednie kursy dla sanitariuszów i z nastaniem zimy urządzić ruchome herbaciarnie i kuchnie.

— Sądki na Starym Mieście.

(s) Od wtorku magistrat począł usuwać stoly żelazne, które znajdują się na rogu ul. Nowomiejskiej i Starego Rynku, wobec czego handel został tam zaniechany.—W drugim oddziale na Starym Rynku handel tymczasowo trwa nadal.

— Wypadek.

We wtorek, na linii Łódź — Aleksandrów, na przystanku „Kyzuńca“, przy wysia-

daniu z tramwaju dostała się pod koła pociągu 77 letnia Wilhelmina Ossibach, która odniosła tak bolesne obrażenia, że w kilka godzin zmarła.

— Z sądu.

Ces. niem. Sąd Okręgowy pod przewodnictwem Sędziego Okręgowego Hamppa rozważał w dniu dzisiejszym sprawę o wymuszanie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Jan Krebs, były policjant (Kielma40), mieszkaniec Sanik, powiatu gostyńskiego, oskarżony o to, iż w dniu 31 grudnia 1915 r. wraz z policjantem Prywa przybył do sklepu Heleny Czyżewskiej przy ul. Konstantynowskiej 80, o godz. 9 m. 5 wieczorem i zażądali zapłażenia 7 mkr. jakoby za to, iż sklep jest otwarty. Stójkowy Prywa groził przy tem pałką.

Sprawa ta była rozważaną w sądzie pokoju II rewiru, gdzie Krebs został od kary zwolniony.

Od wyroku powyższego prokurator założył protest żądając ukarania Krebsa.

Krebs na sądzie nie przyznał się do inkryminowanego mu czynu, oznajmiając, iż Prywa nie żądał pieniędzy, a kary za nieprzestrzeżenie przepisów o handlu.

Sąd, po naradzie, wyrok pierwszej instancji zmienił i skazał Jana Krebsa za wymuszanie na 6 miesięcy więzienia na zasadzie art. 658 ros. kod. karn., motywując wyrok tem, iż zeznaniem 4 świadków dowiedziona została jego wina.

Przy wymiarze kary sąd miał na względzie uczciwą przeszłość oskarżonego.

Sport.

Gry w piłkę nożną o mistrzostwo Łodzi i okolicy na rok 1916.

Przy ciągłym deszczu i na przeistożonym poprostu w błoto placu Helenowskim odbył się w ubiegłą niedzielę match pierwszych drużyn Tow. Sport. „Polonia“ i Tow. Sport. „Sturm“. Drużyna „Sturm“ wystąpiła w starciu swoim składzie graczy, drużyna „Polonia“ składała się w przeważnej części z graczy rezerwy.

Gra ze względu na ogromną ciężkość gruntu, trwała tylko 55 minut, zamiast 90. Drużyna „Sturm“ miała zupełną przewagę nad daleko słabszym przeciwnikiem, rezultat więc 12:1 na korzyść „Sturm“ w tych warunkach nie był niespodzianką. Jedyną bramkę na korzyść „Polonia“ strzelił ładnym rzutem Gitler, ławy strzydomy. Sędziował p. Rozengarten.

Rezultatem 4:1 na korzyść „Sturm“ skończyła się gra drugich drużyn powyższych Towarzystw. H.

Ze świata.

Przedhistoryczna czaszka.

—Czaszkę, mającą 3,000 lat, znaleziono w okopach i złożono w zbiorach Kolegium chirurgicznego w Londynie. Jest to czaszka wojownika z epoki brązowej i nosi ślady uszkodzenia kości, pochodzącego z uderzenia toporem.

Jubileusz Tow. Polskiego na obczyźnie.

Tow. św. Franciszka w Riemke (przedmieście miasta Bochum w Westfalji), obchodziło ubiegłej niedzieli 25 rocznicę istnienia.

W uroczystości uczestniczył, jak donosi „Wiarus Polski“ ks. prob. Ludwiczak z Chwałkowa w Poznańskim, który przyjął swoim zgotował wielką przyjemność i przystępną rodzkom, w Riemke mieszkającym. Otrzymali przecież sposobność do po-

słyszania kazania w języku ojczystym do apowiadania się po polsku i do uczestniczenia w nabożeństwach polskich.

Uroczyste zebranie w zamkniętym kole rozpoczęło się o g. 2 przemówieniem wstępem, wygłoszonym przez przewodniczącego J. Noskowiaka, poczem po wygłoszeniu deklaracji przez dwie pautenki, przemawiali miejscowy ks. proboszcz i ks. Ludwiczak.

Pozatem przemawiali: prezes p. St. Kuncca i pani Wilczkowiakowa. Po odwołaniu dwóch członków jubilatów, pp. Brzeziny i Urbanowicza, którzy należą do Tow. od samego założenia, odbyły się popisy śpiewacze miejscowego i sąsiednich Kół, a na zakończenie przedstawienie amatorskie. Uroczystość miała przebieg bardzo podniosły.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu S. R.

„Wspomnienia“ nie będą drukowane. Narazie, poza umiejętnością pisania, do niczego więcej rościć pretensji pan nie może.

Panu Bolo Travailac.

Feljtonik „List niemowlęcia“ nie nadaje się do druku.—Ortografia szwankuje co zaś do treści, to miejscami feljtonik jest dosyć dowcipny, ale radzimy jeszcze wstrzymać się z pisaniem do druku.

OFIARY.

złożone w Admin. „Gaz. Łódzkiej“ Na rzecz Taniej Kuchni № 40 przy ul. Nowo-Zarzewskiej nr. 7.

Z okazji zaślubin panny J. Likierman z panem A. Szykiem zamiast kwiatów ofiarowują:

Regina, Władysław i Julja Ratner Rb. 3
Henryk Epstein Rb. 1.

Z okazji zaręczyn panny Rózi Eiberszytz z panem S. Hejmanem, zamiast kwiatów ofiarowują:

Henryk Epstein Rb. 1
Juljan Ratner Rb. 1

Dla najuboższych 25 kop. jako wyraz wdzięczności dla studenta, który w tramwaju nr. 5 ofiarował mi na bilet 10 fenigów. H. G.

Przymusowa licytacja.

W piątek, dn. 22 września 1916 r. sprzedam licytacją zaraz za gotówkę:

1) o godz. 9 i pół rano przy ulicy Lutomierskiej nr. 9:

kr dens, lustro z konsolą;

2) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Jakóba nr. 6:

kr dens, maszynę do szycia, zegar-regulator;

3) o godz. 11 i pół rano przy ulicy Wolborskiej nr. 36:

szafę do ubrania, maszynę do szycia, zegar-regulator, sofę;

4) o godz. 11 m. 45 rano przy ul. Widzewskiej nr. 23:

zegar ścienny, kredens kuchenny.

BONIK.

Pomocnik Komisarsza sądowego.

Przymusowa licytacja.

W piątek, dn. 22 września 1916 r. sprzedam w Łodzi przez licytacją zaraz za gotówkę:

o godz. 9 rano przy ulicy Przejazd nr. 2 (Café Venecia):

wysokie lustro.

BLAZYCZEK

Komisarz sądowy w Łodzi.

Bryczkę jesionową, gumy i wałacha rosnącego sprzedam. Przejazd 67—6.

Lekcji Malarstwa

rysunków i sztuki stosowanej w kompletach udziela

Julja Jonszer-Lipińska

Zapisy przyjmuje codziennie od 3-iej do 5-iej po południu. Widzewska 86.

NAJLEPSZY PROSZEK MYDLANY

„ANIOŁ“

do prania białizny, do prania białizny,

wyrób Tow. Akc. Zakładów Chemicznych w Częstochowie, zawierający tylko produktY konieczne do prania białizny nie niszczący takowej

daje oszczęd. na mydle, czasie, opale i pracy oraz konserwuje dobrze białiznę

Do nabycia we wszystkich sklepach.

Składy fabryczne w Łodzi: Mikołajewska № 100 i Spacerowa № 40.

BILANS Banku Handlowego w Łodzi

w dniu 31 grudnia 1915 roku.

Wnien.	Inst. Cent.	Oddziały	Ogółem
Gotowizna w kasie	1,651,777.86	1,210,374.08	2,862,151.94
Rachunki w Banku Państwa	5,503.01	10,537.58	16,040.59
Weksle zdyskontowane	7,861,756.26	11,856,866.78	19,718,622.51
Dewizy	93,006.99	219,973.15	312,980.14
Papiery procentowe własne	1,237,420.12	785,355.04	2,022,775.06
Papiery procentowe funduszu rezerw.	3,719,731.06		3,719,731.06
Pożyczki na zasław		4,088.30	4,088.30
Specjalne rachunki bieżące	1,692,813.33	490,217.59	2,183,030.92
Korespondenci:			
a) Ich rachunki (loro)	9,904,457.05	7,798,712.24	17,703,169.29
b) Rachunki Banku (nostro)	3,529,814.15	2,833,404.90	6,363,219.05
Rachunki Inst. Centr. z Oddziałami	11,870,819.17		11,870,819.17
Nieruchomości	1,740,850.—		1,740,850.—
Ruchomości i koszty urządzenia	104,211.—		104,211.—
Wydatki podlegające zwrotowi	537.35		537.35
Rachunki przechodnie	347,280.54	1,903,191.69	2,250,472.23
Weksle inkasowe	916,993.67	1,591,663.51	2,508,657.18
Weksle protestowane	645,933.79	242,963.13	888,896.92
	45,325,910.25	28,947,370.39	74,273,180.64
Ma.			
Kapitał zakładowy	10,000,000.—		10,000,000.—
Fundusz rezerwowy	5,000,000.—		5,000,000.—
Specjalny fundusz rezerwowy	510,000.—		510,000.—
Fundusz rezerwowy dywidendy	40,000.—		40,000.—
Fundusz amort. nieruchom. banku	12,500.—		12,500.—
Wkłady na:			
1) rachunki przekazowe	4,462,320.08	4,647,539.45	9,109,859.53
2) wnioski procentowe	1,623,063.91	947,730.86	2,570,794.77
Korespondenci:			
a) Ich rachunki (loro)	10,016,844.91	1,995,046.41	12,011,891.32
b) Rachunki banku (nostro)	10,577,967.15	2,189,153.80	12,767,120.45
Rachunki Inst. Centr. z Oddziałami		12,209,450.96	12,209,450.96
Weksle zredyskontowane w B-ku P-wa	371,969.76	1,777,487.76	2,149,457.52
Depozyty w Banku Państwa	2,008,255.70	3,814,673.77	5,822,929.47
Rachunki przechodnie	686,441.15	1,866,187.88	2,552,629.03
Rachunek zysków i strat	16,547.59		16,547.59
	45,325,910.25	28,947,370.39	74,273,180.64

Rachunek zysków i strat Banku Handlowego w Łodzi

w dniu 31 grudnia r. 1915.

Wnien.	Rb.	kop.	Rb.	kop.
Koszty handlowe				102234.28
Podatek państwowy przemysłowy od zysków na zasadzie zysku w r. 1913				158 3.29
Odpisy z kosztów ruchomości i urządzenia				14570.67
Straty				1906978.54
Do przeniesienia na rok 1916				16547.59
				3118624.37
Ma.				
Pozostałość zysku z r. 1913				12144.31
Wpływy na poczet strat dawniej odpisanych				9243.84
Procenty:				
od weksli zdyskontowanych		2868725.96		
od papierów publicznych		535418.13		
od konto-korentów (i prowizja)		1028683.29		
od rachunków bieżących specjalnych		239666.89		
		4672494.27		
po potrąceniu procentów od wkładów pieniężnych, r-ków przekazowych i koresp. (loro)		1853427.96		
				2819066.31
Dochód z nieruchomości				37983.88
Prowizja				192085.49
Zysk na kursie				48100.54
				3118624.37

Wypłata wygranych przez państwo gwarantowana.

Doniesienie o szczęściu

Ciągnięcie niedzielne 11 i 13 października. Dzięki rozpoczynającemu się ciągnięciu 348 Hamburgskiej Loterii państwowej, może każdy przy małym wydatku dojść do dobrobytu 56020 losów, z podlegających wylosowaniu 10300 losów a zalem więcej, niż połowa, będzie napewno wyciągnięta, na jeden jedyny Los można w szczęśliwym wypadku wygrać

Miljon marek

oraz posiada loteria specjalne wygrane i premje po

Marek 500 000	Marek 80 000
300 000	70 000
200 000	60 000
100 000	50 000
90 000	40 000

jak również wielką ilość wygranych po Mrk. 30.000, 20.000, 15.000, 10.000, 8.000, 6.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t. d. Ogólna suma wygranych, które w 7-u ciągnięciach wylosowane zostaną wynosi

Trzydzieście milionów 731.000 Marek.

Urzędowa cena oryginalnego losu do piętnastego ciągnięcia tylko

Mrk. 1.25. Mrk. 2.50. Mrk. 5.—. Mrk. 10. za 1/2 losu za 1/4 losu za 1/8 losu za 1/16 losu

Wobec tak małego wydatku i tak nadzwyczajnie pomysłnych widoków wygranej winien każdy zapewnić swój udział przez wysłanie przypadającej kwoty przekazem pocztowym. Żądaną część losu należy podać na kuponie przekazu pocztowego lub na oddzielnej kartce pocztowej. Dokładny wykaz wygranych i rozkład następnego ciągnięcia są oznaczone na urzędowym planie, który każdemu zamawiającemu los będzie załączony, na żądanie może być również z góry gratis wysłany. Urzędowa tabela wygranych zaraz po ciągnięciu **Natychmiastowa wypłata wygranych pod gwarancją wolnego miasta Hamburga.** Na nadchodzące ciągnięcie zamówienia nadsyłać najpóźniej do 11 października do

państw. konces. głównej kolekty

Aug. Klein

Hamburg 36

BÜSCHSTR. № 7 AH.

Pierwsza
+ chrześcijańska lecznica +
chorób zębów i jamy ustnej.
teraz **Nikołajewska 83** róg Ewan-gielickiej
Najlepsze ZĘBY sztuczne i pomyby
Leczenie homeopatyczne. Od 9 r. do 6 wiecz.

A. A. Wyjeżdżając muszę sprzedać meble zaraz. Sw. Anny 17 m. 3 front.

A. M meble sprzedam tanio z dwóch pokoi oraz garnitur mebli Spacerowa 87 m. 5 przy Andrzeja.

A meble z 4 pokoi sprzedam tanio. Piotrkowska 189 m. 9.

B RYDZKI jesionowe na żelaznych obręczach, do sprzedania. Li. owa 89.

Flaki dziś w barze Mikołajewska 25. Bilardy.

Lekcji języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego (konwersacji, literatury, korespondencji) udziela **Marta Leder**, nauczycielka dyplomowana. Dzielna 86b (dom b. ska) m. 10.

Otomane używaną sprzedam za bezcen. Keima 9 m. 4.

Prośby, skargi Kons. p. Szw. G. 104. 12. Piotrkowska 84.

Potrzebna Nauczycielka na wyjazd skromnych wymagań z 6-lub 7-letnio k. wykształceniem, zaraz proszę się zgłosić Magistracka 19. m. 15, 2 piętro.

Potrzebna zdolna modystka Zielona 88.

Tanio pierze chemicznie, farbuję, czyści, odświeża, przerabia i naprawia garderobę męską. Sortownia Chrześcijańska Piotrkowska 174.

Uczeń zecerki z dobrą praktyką potrzebny. Cegielniana 55, drukarnia.

W sprawie kupna i sprzedaży mniejszych i większych majątków ziemskich lub dzierżaw, zasięgnąć można informacji u S. Przedckiego ul. Cmentarna № 1.

Wielka oszczędność! Ubranie z materiału amerykańskiej skóry, można nosić 5 lat. Piotrkowska 145 m. 84.

Anna Chrzanowska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jadwiga Adamczewska zgubiła paszport niemiecki, wydany w Gm. Dobra pow. Brzeziński.

Katarzyna Dobraszek zgubiła paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

Stanisław Mikołajczyk zgubił paszport niemiecki, wydany z gm. y Bowiczyn.

Zaginął paszport niemiecki, wydany przez nauczycielkę powiatu brzezińskiego, na imię Andrzeja Szopa.

Posiadaczom cennych obrazów w szczególności starych polecam moją firmę, która podejmuje się ustalenia rzeczywistej wartości i ceny obrazów, oraz kupna i zbytu tychż na prawach komisjonerskich. **W szczególnych wypadkach** przeprowadzamy zawodową ocenę, która zjednała sobie powagę na wewnętrznych i zewnętrznych rynkach sztuki.

Przy uszkodzonych dziełach sztuki

podajemy się odnowień pod gwarancją wykonania ich zgodnie z wymaganiami wiedzy artystycznej.

Księgarnia i handel dziełami sztuki Szauba ist. od 1820 r.

Właściciel C. Reinemer artysta malarz

DÜSSELDORF

Hindenburgwall 23.

Hindenburgwall 23.

Teatr NOWOCZESNY ul. Zielona № 2

Marja Tokarska | **Józef Zejdowski** | **Zofja Świdarska** | **Janota**
jedyna gwiazda subretek. | ról satyry i śmiochu. | śpiewaczka opery warsz. | tenor opery warszawsk.

Początek w soboty i niedziele o godz. 5, 7 i 9 w dni powszednie 7 i 9.
W środy, soboty zmiana programu.

ESPERANTO

ŁÓDZKA ESPERANTO **W 3 miesiące**
może każdy poznać
tylko za 2 (dwa) ruble
przy 2-ch wykładach tyg.
w **Łódzkim Esperanckim Towarzystwie**,
Długa 50 róg Andrzeja.
-Tworzone są wyższe i początkowe grupy.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka № 1
róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera,
choroby zewnętrzne i włosów
Przyjmuje od 8-11 r. od 4-9. Panie od 5-6 p.p.

Dr. M. Goldfarb

Choroby zewnętrzne

ul. Zawadzka № 18 róg Wólczajskiej
Godziny przyjęć: od 9-12 i od 5-7 panie od 5-6 po poł.